

KS. ZDZISŁAW LEC

DZIAŁALNOŚĆ JEZUITÓW W JELENIEJ GÓRZE W LATACH 1629-1776

1. WSTĘP

Na początku XVII stulecia Księstwo Jaworskie, do którego należała Jelenia Góra, było prawie całkowicie ewangelickie. Bitwa przy Białej Górze w 1620 roku umożliwiła cesarzowi Ferdynandowi II dnia 6 III 1629 roku ogłoszenie edyktu restytucyjnego, który dawał mu i katolickim stanom królestwa prawo do klasztorów, dóbr kościelnych i świątyń zagarniętych przez protestantów od 1552 roku. Wiązało się to z wprowadzeniem w życie zasady „cuius regio, eius religio”. Cesarz Ferdynand II, do którego należały Księstwa Świdnickie i Jaworskie, podjął tam także wspomnianą restytucję. W ten sposób rozpoczęto kontrreformację na Śląsku.

W Księstwach Świdnickim i Jaworskim prowadził ją naczelnik prowincji, konwertyta, baron Henryk von Bibran¹. Posłużył się osławionymi dragonami Liechtensteina, który już w Księstwach Głogowskim i Żagańskim prowadzili podobną działalność. Także tutaj ich zachowanie względem uchodźców i mieszkańców było bardzo twarde i bezkompromisowe².

Jezuici przybyli do Księstwa Jaworskiego w związku z przeprowadzeniem restytucji. W Jeleniej Górze grożono działaniem dragonów³. Bibran zażądał, aby mieszkańcy oddalili predykantów i zaprzestali ewangelickich praktyk. Jako katolickiego duchownego wysłał im cystersa z Krzeszowa, Bartłomieja Pflugiusa. Dnia 15 marca 1629 roku naczelnik von Bibran rozkazał przyjąć

¹ J. K r e b s, *Acta Publica. Verhandlungen und Correspondenzen der schlesischen Fürsten und Stände. Namens des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*, Breslau 1885, Bd 6: *Die Jahre 1626-1627*, s. 161 i n.

² J. A. H e n s e l, *Protestantische Kirchengeschichte der Gemeinden in Schlesien*, Leipzig und Liegnitz 1768, s. 278.

³ K r e b s, *Acta publica. Das Jahr 1629*, Bd 8, s. 251-264.

tam także jezuitę z Głogowa o. Mateusza Menniga. Kontrreformacja w Jeleniej Górze w 1629 roku nie została przeprowadzona przez dragonów Liechtensteina. W sytuacji zagrożenia mieszkańcy zdecydowali się na przyjęcie katolicyzmu⁴.

Wraz z rozwojem sytuacji wojennej między cesarzem i jego przeciwnikami, kształtowała się też sytuacja religijna. Gdy cesarscy ludzie byli w mieście, katolicy cieszyli się posiadaniem kościołów i obecnością kapłanów. Gdy Saksończycy i Szwedzi okupowali miasto, uciekali katolicy duchowni, a predykanci powracali i obejmowali służbę w kościołach.

2. PO POKOJU W PRADZE W 1635 ROKU

Po pokoju praskim w 1635 roku, cesarz Ferdynand II starał się, aby Księstwo Jaworskie stało się znowu katolickie. Dnia 1 II 1636 roku Bibran zażądał od rady Jeleniej Góry, aby odesłała predykantów⁵.

Rada zwlekała. Z kolei Henryk von Bibran stracił łaskę cesarza i musiał ustąpić z urzędu. Wtedy jego następcą został hrabia Arbogast von Annaberg. Dnia 12 II 1637 roku zażądał on od rady miejskiej w Jeleniej Górze, aby oddaliła predykantów, zamknęła kościoły i nie prowadziła tam swoich nabożeństw⁶. Podobna była sytuacja w wielu miejscowościach Śląska. We wrześniu 1637 roku najwyższy zarządca majątków cesarskiej Kamery na Śląsku radca Putz von Adlersturm doniósł cesarzowi, że w wielu posiadłościach pozamykał kościoły i zwolnił 19 predykantów⁷. Cesarz skontaktował się w tej sprawie z naczelnikiem Arbogastem von Annaberg i polecił skierować do Księstwa Jaworskiego jezuitów⁸.

Do Jeleniej Góry wysłano dnia 17 XI 1637 roku zakonników Grzegorza Heraka i Adama Linke⁹. Otworzyli oni szkołę łacińską w plebanii kościoła p.w. św. Erazma i Pankracego. Nowy proboszcz katolicki Jerzy Matthiades mieszkał w starym, dziś już nie istniejącym domu, z północnej strony kościoła. Działalność szkolna jezuitów napotykała na duży opór ze strony burmistrza i predykantów. Ci ostatni byli wprawdzie usunięci z miasta, utrzymywali się jednak w jego pobliżu. Nigdzie indziej w całym Księstwie nie było tak wielu pastorów w pobliżu, jak tutaj. Odprawiali oni publicznie nabożeństwa

⁴ M. V o g t, *Illustrierte Chronik der Stadt Hirschberg*, Hirschberg 1875, s. 79 i n.

⁵ Wojewódzkie Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: WAP Wrocław), Rep. 40. X. 9. e.

⁶ Tamże, Rep. 39. X. 17. e.

⁷ Tamże, Rep. 39. X. 17. g.

⁸ H. H o f f m a n n, *Die Jesuiten in Hirschberg*, Breslau 1934, s. 17.

⁹ Tamże, s. 322.

i odwiedzali często miasto, aby umocnić swoich współwyznawców i zabraniać wysyłania ich dzieci do jezuickiej szkoły. Jezuici mieli ogromne trudności w wypełnianiu swojej misji. Prawie wszyscy byli do nich uprzedzeni. W 1638 roku zakonnicy odeszli, na ich miejsce przybyli kapłani diecezjalni¹⁰.

Także duchowni diecezjalni pozostali tutaj niedługo. We wspomnianym 1638 roku Szwedzi weszli do Czech i stamtąd poprzez góry czynili wypadki na Śląsk.

3. REDUKCJE KOŚCIOŁÓW W 1654 ROKU

Nastąpił wreszcie pokój westfalski w 1648 roku. Cesarz kontynuował odnowę w swoich dziedzicznych księstwach na Śląsku. Ludności tym razem nie przymuszano do przyjęcia katolicyzmu, ale zgodnie z panującą zasadą „cuius regio, eius religio” kościoły odbierano pastorom i przekazywano katolickim duchownym. Ponieważ na Śląsku przejęto kilkaset kościołów, brakowało kapłanów diecezjalnych do prowadzenia parafii. Dlatego poproszono o pomoc zakonników. W ten sposób, trzeci raz przybyli jezuici do księstwa Jaworskiego, a także do Jeleniej Góry, gdzie tym razem założyli trwałą placówkę. Jeleniogórski dom zakonny podlegał rektorowi kolegium w Świdnicy

Jakie były bezpośrednie okoliczności pojawienia się jezuitów w Jeleniej Górze? Dnia 2 IX 1650 roku cesarz Ferdynand III rozkazał, aby ewangeliccy duchowni oddali kościół parafialny katolikom. Dnia 14 września wpłynął rozkaz naczelnika prowincji do rady miejskiej, aby oddała z miasta wszystkich pastorów. Nic nie pomogły wszelkie odwołania i prośby. Dnia 30 października pastor Tobiasz Röhricht chciał wygłosić swoje pożegnalne kazanie, jednak ze względu na spokój publiczny zabroniono mu tego. Klucz od kościoła dostarczono do magistratu, a pastor musiał odejść z miasta. Wkrótce po tym musieli także odejść ludzie, którzy obsługiwali szkołę¹¹.

Proboszcz katolicki, ks. Franciszek Hubrig był chory. Dlatego już od 1653 roku przybyli tam do pomocy jezuici, m.in. o. Andrzej Linke¹². Zorganizował on w tym roku, pierwszy raz od Reformacji, publiczną procesję Bożego Ciała. Prowadzono ją wokół rynku, gdzie zbudowano cztery ołtarze. Towarzyszyła jej orkiestra wyposażona w trąbki i inne instrumenty muzyczne. Na procesję przybył naczelnik prowincji baron Otto von Nostitz wraz z rodziną i urzęd-

¹⁰ H o f f m a n n, *Die Jesuiten in Hirschberg*, s. 18.

¹¹ Tamże, s. 23-24.

¹² Pisze o nim H. Hoffmann, *Die Jesuiten in Hirschberg*, s. 308; t e n ż e, *Die Saganer Jesuiten und ihr Gymnasium*, Sagan 1928, s. 203; t e n ż e, *Die Jesuiten in Deutsch-Wartenberg*. Schweidnitz 1931, s. 208.

nikami. Gdy w 1654 roku w okolicy Jeleniej Góry nastąpiła redukcja kościołów, komisja przekazała świątynie w Dziwiszowie, Komarnie, Łomnicy, Maciejowej, Podgórkach, Staniszowie i Wojanowie w administrację choremu proboszczowi Hubrigowi, w rzeczywistości jednak jezuitom. Dnia 6 IV 1654 roku zmarł ks. Franciszek Hubrig, a dnia 9 kwietnia pogrzebano go w krypcie przed głównym ołtarzem.

4. JEZUICI PROBOSZCZAMI JELENIEJ GÓRY

Po śmierci ks. Franciszka Hubriga żaden ksiądz diecezjalny nie przyszedł do Jeleniej Góry i jezuita objęli parafię. Powołał ich naczelnik prowincji Otto von Nostitz, a konsystorium biskupie zatwierdziło tę nominację. Magistrat, który posiadał prawo patronatu, godząc się na to, przyjął ich i gościł.

Według jezuitów, placówka w Jeleniej Górze była stałą misją. Liczba katolików była bardzo mała i wynosiła trzydziestu wiernych. Zakonnicy głosili im kazania w niedziele i święta, odprawili nabożeństwa, a dzieciom wyjaśniali katechizm. W pierwszych czterech miesiącach pobytu nastąpiły już nawrócenia na katolicyzm. Działalność w parafiach wiejskich napotykała na większe trudności. Mimo to w 1655 roku katolicy i niekatolicy mieliby sobie życzyć, aby jezuita pozostali w mieście na zawsze.

Superior jezuitów odpowiadał za życie religijne parafii. O. Jan Richter zdecydował, że w niedzielę wozy z ładunkiem nie będą wpuszczane do miasta. W 1656 roku jednemu protestanckiemu właścicielowi gospody poleciono, aby według ówczesnego zwyczaju katolickiego dotyczącego piątków, także w soboty jego goście nie jedli mięsa¹³. Kościół przejęto od ewangelików w złym stanie. O. Kottig odnowił go w 1662 roku i ozdobił nowymi ołtarzami¹⁴.

Stopniowo wzrastało znowu katolickie życie w Jeleniej Górze. Ci, którzy długie lata nie przystępowali do spowiedzi, zgłaszali się, aby wypełnić swój obowiązek. Rozkwitała cześć Maryi. Wprowadzono pielgrzymki maryjne do Barda Śląskiego i Haindorf w Czechach. Na wzgórzu koło miasta o. Kottig w 1670 roku kazał zamontować duży krzyż, który poświęcił 3 maja¹⁵.

Dnia 10 września 1668 roku archidiakon legnicki i wrocławski kanonik Ignacy Lassel von Kliman wizytował parafie jeleniogórskich jezuitów. W mieście było wtedy 140 katolików. Kościół oprócz głównego ołtarza, posiadał także dwa inne. Z siedmiu należących do jezuitów parafii wiejskich, tylko

¹³ H o f f m a n n, *Die Jesuiten in Hirschberg*, s. 46-47.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ V o g t, *Illustrierte Chronik*, s. 563.

dwie miały katolickich patronów. Kościoły we wszystkich parafiach były w dobrym stanie, lecz wspólnoty były ewangelickie i takimi chciały pozostać. Każdej niedzieli i w dni świąteczne dwóch jezuitów na zmianę odprawiało na wioskach nabożeństwa. Liczba słuchaczy była znikoma, czasami nie większa niż pięć osób. W 1673 roku we wszystkich należących do nich siedmiu kościołach wiejskich wysłuchali 100 spowiedzi. W niektórych miejscowościach ludzie dlatego nie przychodzili do kościoła, ponieważ nie chcieli uiścić ofiary¹⁶.

Czasami dodatkowym utrudnieniem byli żołnierze, którzy albo przeciągali przez Jelenią Górę, albo mieli tam swoją kwaterę. Im także jezuita musieli udzielać posługi duszpasterskiej. Spowiadali ich też, przygotowując na śmierć, gdy któryś z nich popełnił ciężkie przestępstwo.

Jezuici mieli nadzieję, że dzięki swojej pracy sprowadzą ewangelików do katolicyzmu. Jednak rezultaty ich działań pomimo wielkiej gorliwości, były znikome. Protestanci nie uczęszczali na nabożeństwa jezuickie, ale utrzymywali ożywione kontakty z predykantami oddalonymi z miasta¹⁷. Nastawienie protestantów do katolików było bardzo złe. Przecież utracili swoje świątynie i duchownych, którzy musieli udać się do Saksonii, Łużyc lub Księstwa Legnickiego. Narazając się na niebezpieczeństwo, przekraczali granice, aby w kazaniach głoszonych w lasach umacniać swoich wyznawców. Miejsce wypędzonych pastorów musieli zajmować nauczyciele. Dlatego jezuita już od 1666 roku wydali wojnę ewangelickim nauczycielom.

Jak zdumiewająco słaba była pozycja katolików w Jeleniej Górze, pokazuje rzeczywistość z 1667 roku. Wtedy dzieci zmarłych katolickich ojców nie można było zachęcać do katolickiego wychowania. Ewangelickie wdowy sprzeciwiały się temu, a przymus zewnętrzny nie był skuteczny.

Dlatego nie było dziwnym, że protestanci wszystko czynili, aby pozbyć się jezuitów. Zakonnicy, którzy dążyli, aby z protestantów uczynić katolików, nie mogli być przez nich tolerowani. Jednak już w 1669 roku cesarz Leopold przemianował jeleniogórską misję jezuicką w rezydencję, tzn. w trwałą placówkę, dla której przewidywano stałą działalność w mieście i okolicy.

5. PATRONAT NAD MIEJSKIM KOŚCIOŁEM PARAFIALNYM

W 1654 roku hrabia Wilhelm von Gall zapisał w testamencie jezuitom w Jeleniej Górze swój majątek Podgórzyn. Własność ta miała być podstawą

¹⁶ J. J u n g n i t z, *Die Visitationsberichte der Diözese Breslau*, Bd 4: *Archidiakonat Liegnitz*, Breslau 1908, s. 46-48.

¹⁷ H o f f m a n n, *Die Jesuiten in Hirschberg*, s. 50-51.

założenia w mieście kolegium i gimnazjum. Jednak majątek nigdy nie dostał się w ręce jezuitów. Ale wtedy, gdy czyniono tę darowiznę, zakonnicy mieli pewność, że to się stanie. Drugą sprzyjającą okolicznością było przekazanie im przez radę miejską w dniu 2 kwietnia 1655 roku prawa patronatu nad kościołem parafialnym p.w. św. Erazma i Pankracego¹⁸. Jednak i tutaj jezuita doznali porażki. Układ był nielegalny, ponieważ kilku członków rady miejskiej nie miało prawa bez wiedzy i zgody przysięgłych dokonywać takiej transakcji. Dlatego mieszczanie poszukiwali sposobów, aby odebrać jezuitom prawo do ich kościoła.

Dnia 3 czerwca 1665 roku mieszczanie nie rezygnując ze swoich praw patronackich, zaprezentowali biskupowi Sebastianowi Rostockowi na stanowisko proboszcza miejskiego, superiora Jana Kottiga z Jeleniej Góry, a dnia 9 czerwca biskup podpisał inwestyturę dla niego¹⁹.

W 1667 roku doszło do kolejnego nieporozumienia w sprawie prawa patronatu. Tym razem sprzeczności wystąpiły między prowincjałem jezuitów Danielem Krupskym a radą miejską. Prowincjał zlecił o. Genitiusowi reprezentowanie w Jeleniej Górze interesów Towarzystwa Jezusowego. Ten zwrócił się do cesarza w sprawie patronatu i placu pod budowę kolegium. Cesarz zachęcał poważnionych do jedności. Następnie, gdy Lassel von Kliman dnia 10 września 1668 roku wizytował Jelenią Górę, poruszono tam także sprawę patronatu nad kościołem. Rada miejska chciała wtedy to prawo odebrać jezuitom²⁰. Wreszcie dnia 3 kwietnia 1669 roku doszło do umowy. Dzięki niej jezuita otrzymali plebanię i dość szerokie możliwości w korzystaniu z kościoła parafialnego, ale pozbyli się prawa patronatu. Rokowania te dnia 28 maja 1670 roku zatwierdził biskup Sebastian Rostock, a 27 września cesarz Leopold.

Według porozumienia, dnia 24 maja 1672 roku upłynął okres jezuickiego patronatu nad kościołem. Wtedy rada zaproponowała biskupowi swojego kandydata na proboszcza. Został nim Jan Konstanty Panck, wcześniej proboszcz w Siedlęcinie, któremu biskup ordynariusz wrocławski, kardynał Fryderyk Landgraf Hessen udzielił inwestytury dnia 3 września 1672 roku. Ks. Panck 36 lat kierował kościołem p.w. św. Erazma i Pankracego. Był człowiekiem energicznym, dbającym o swoje prawa. Między nim a jezuitami, którzy także korzystali ze świątyni, panowały często nieporozumienia, powodowane dążeniami jednej i drugiej strony do przeprowadzenia tylko własnych zamiarów²¹.

¹⁸ H o f f m a n n, *Die Jesuiten in Hirschberg*, s. 53.

¹⁹ Tamże, s. 56.

²⁰ J u n g n i t z, *Visitationsberichte... Archidiakonat Liegnitz*, s. 46.

²¹ H o f f m a n n, *Die Jesuiten in Hirschberg*, s. 60.

Takie postawy sprzyjały protestantom. Ewangelicy, którzy w Jeleniej Górze przetrwali dość dobrze trudny dla siebie czas od pokoju westfalskiego do pruskiego panowania, zawdzięczali to nie tylko swojej stałości w wierze, nie tylko gorliwości swoich duchownych, ale także braku jedności wśród katolickiego duchowieństwa.

6. ODDANIE PARAFII WIEJSKICH

Ks. Jan Konstanty Panck chciał także przejąć parafie wiejskie, którymi wokół Jeleniej Góry dysponowali jezuita. Zamierzał również prosić biskupa o jednego księdza diecezjalnego do pomocy. Myślał, że gdy jezuita pozbędą się dochodów z tych parafii, to sami odejdą z miasta.

Kilka razy rozważano sprawę oddania wiejskich parafii. Dnia 10 września 1675 roku o. Andrzej Wilde oświadczył w urzędzie majątkowym we Wrocławiu, że jezuita chętnie oddadzą te parafie, gdy na pewno otrzymają majątek Podgórzyń związany z darowizną hrabiego Galla z 1654 roku. Następnie dnia 12 grudnia 1675 roku we Wrocławiu wobec jezuitów, o. Osteschau z Jeleniej Góry i o. Molitor ze Świdnicy rozpatrywano ponownie tę sprawę. Zakonnicy dostrzegali, że przeciwko sobie mają nie tylko proboszcza Pancka, ale także patronów poszczególnych parafii wiejskich, którymi zarządzali. Zrozumieli też potrzebę poszukiwania innych funkcji dla jeleniogórskiej rezydencji²².

Dnia 16 września 1676 roku kardynał Fryderyk Langraf Hessen zakomunikował patronom, że prowincjał odwoła jezuitów. Następnie 18 października ordynariusz zażądał od prowincjała, żeby dał mu do dyspozycji jeleniogórskie parafie²³. Prowincjał Mateusz Tanner uczynił to 6 listopada, prosząc jednocześnie kardynała, aby można było przekazać kapłanom diecezjalnym parafie, także w innych częściach Śląska.

Odtąd inne placówki musiały wspierać bardziej jezuitów w Jeleniej Górze. Ich sytuacja w mieście była trudna. Mieszczanie byli przekonani, że zakonnicy zamkną rezydencję. Nawet cesarz zaapelował do ordynariusza, prosząc aby jezuita mogli dalej prowadzić parafie pod Jelenią Górą, dopóki nie zostanie zakończony proces związany z majątkiem Podgórzyń. Ale reakcja Leopolda nastąpiła za późno.

W Białą Niedzielę 1677 roku ks. Panck przejął od jezuitów zarząd nad czterema parafiami: Dziwiszów, Komarno, Maciejowa i Podgórk, którymi

²² Tamże, s. 61-62.

²³ WAP Wrocław, Rep. 60. X. 17. aa.

oni kierowali przez 24 lata²⁴. Pozostałe trzy parafie: Łomnica, Staniszków i Wojanów otrzymał proboszcz, ks. Jerzy Ignacy Seiffert²⁵.

7. ZAPIS TESTAMENTALNY HRABIEGO GALLA

Jezuici z Bolesławca, Jarogniewic, Jawora i Świerzawy musieli oddać biskupowi parafie i odeszli z tych miejscowości. Dlaczego nie opuścili Jeleniej Góry, skoro oddali podmiejskie parafie? Według słynnego historyka Śląska, ks. Józefa Jungnitza, było to związane z darowizną hrabiego Galla, który zapisał im w testamencie majątek Podgórzyn. Posiadłość ta miała być podstawą fundacji kolegium w Jeleniej Górze²⁶.

Kim był hrabia Wilhelm von Gall? Pochodził z Irlandii, którą z powodów religijnych musiał opuścić. Wraz ze swoimi braćmi przeszedł na katolicyzm. Z ośmiu braci, siedmiu oddało się na służbę cesarzom Ferdynandowi II i Ferdynandowi III²⁷. Sześciu zginęło śmiercią żołnierską. Wilhelm powielkiej wojnie nabył majątki Skąła i Podgórzyn koło Lwówka. Za 80 000 guldenów, które był mu winny cesarz i nie mógł zapłacić, przekazano mu jeszcze inną posiadłość koło Sobieszowa. Gdy zmarł dnia 9 sierpnia 1655 roku, pochowano go w kaplicy w kościele klasztornym w Krzeszowie²⁸. Hrabia Wilhelm von Gall miał też wujka, brata swojej matki i dwóch bratanków.

Dnia 16 sierpnia 1649 roku cesarz Ferdynand III podarował hrabiemu Krzysztofowi Leopoldowi Schaffgotschowi majątek Sobieszów w pobliżu Podgórza i obiecał dalsze dodatki. Dnia 2 listopada 1650 roku von Schaffgotsch jako dodatku chciał Podgórzyn. Ponieważ jego woli nie respektowano, między nim a von Gallem i cesarzem dochodziło do sporów. Oprócz tego Wilhelm von Gall obiecał Podgórzyn dla swoich bratanków, a w testamencie przekazał go jezuitom. Po śmierci donatora, pełnomocnicy jego bratanków wytoczyli proces Schaffgotschowi, a później także jezuitom, którzy na podstawie testamentu żądali spadku dla siebie. Niestety, testament, nie był formalnie dobrze sporządzony. Oczywiście jezuici robili wszystko, aby wejść w posiadanie tej darowizny. Proces w sprawie majątku Podgórzyn ciągnął się przez długie lata. Wreszcie w 1683 roku zapadła ostateczna

²⁴ Jungnitz, *Visitationsberichte... Archidiakonat Liegnitz*, s. 90.

²⁵ Tamże, s. 93.

²⁶ Jungnitz, *Sebastian von Rostock Bischof von Breslau*, Breslau 1891, s. 178.

²⁷ E. I. N a s o, *Phoenix redivivus ducatum Svidnicensis et Javroviensis. Der wieder-lebendige Phoenix der beyden Fürstenthümer Schweidnitz und Jauer*, Breslau 1667, s. 309.

²⁸ N. H e n e l i u s, *Silesiographia renovata, scholis, observationibus et indice aucta*, Bd 2, Breslau und Leipzig 1704, s. 360 i n.

decyzja. Pretensje jezuitów do spadku nie zostały uwzględnione²⁹. W ten sposób przepadła ostatnia możliwość fundacji kolegium w Jeleniej Górze.

8. JEZUICI I PROBOSZCZOWIE MIEJSCY

W korzystaniu z kościoła parafialnego, jezuiti mieli znaczne możliwości i przywileje. Kazania odstępowali proboszczowi tylko na wielkie uroczystości³⁰. Gdy w 1672 roku ks. Panck obejmował proboszczowanie w Jeleniej Górze, zdecydowaną większość czynności liturgicznych w kościele sprawowali jezuiti. Np. z przypadających wtedy rocznie od osiemdziesięciu do dziewięćdziesięciu dni, w których głoszone kazania, ks. Panck miał do dyspozycji tylko dwanaście.

Wizytujący dnia 19 lipca 1677 roku parafię archidiakon Strauss pisał w swoim raporcie, że ks. Panck musiał ciągle zabiegać o zgodę w związku z umową, jaką zawarł z jezuitami³¹. Ta transakcja z 1672 roku pozwalała im na jeden ołtarz, a wkrótce mieli ich trzy. Wkrótce, w 1674 roku doszło do nowego sporu związanego z prawem do głoszenia kazania w poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego. Sporne sytuacje dotyczące sposobu urządzania kościoła, prawa do kazań i świątyń w okolicy, próbowano rozstrzygnąć dnia 26 maja 1675 roku dzięki pośrednictwu oficjała Lassela von Klimana.

Dnia 22 lutego 1680 roku ks. Panck został archiprezbiterem, a w 1685 roku także komisarzem biskupim dla Księstwa Jaworskiego i Świdnickiego. Spowodowało to podniesienie godności proboszcza względem jezuitów, ale jednocześnie zmniejszyło napięcia między nimi, bowiem archiprezbiter miał więcej obowiązków poza miastem.

Sporów nie udało się jednak do końca uniknąć. W kościele p.w. św. Erazma i Pankracego w dwóch miejscach był umieszczony Najświętszy Sakrament, w ołtarzu głównym i w ołtarzu jezuitów p.w. św. Franciszka Ksawerego. W dwóch miejscach kościoła rozdzielano Komunię Świętą. Prowadziło to do sporów teologicznych. Oczywiście nie zawsze między wspomnianymi stronami dochodziło do konfliktów. Np. w 1694 roku ks. Panck podarował jezuitom trzy dzbany wina węgierskiego, a w 1696 roku, roczne sprawozdanie nazywało go dobrodziejem rezydencji.

Umowa z proboszczem dawała jezuitom także prawo do korzystania z dzwonów kościelnych, co nie doprowadziło do sporów. W 1703 roku ks. Panck miał nawet powiedzieć jezuitom, że zawdzięcza im spokój na stare lata.

²⁹ C. A. J. K o l d e, *Jesuitengeschichten aus Schlesien*, Breslau 1883, s. 199.

³⁰ J u n g n i t z, *Sebastian von Rostock*, s. 179.

³¹ T e n z e, *Visitationsberichte... Archidiakonat Liegnitz*, s. 89.

Czasami prosił ich o pomoc na jednej filii. W 1704 roku razem ze swoim wikarym odprawiał Mszę Świętą za zmarłych jezuitów z rezydencji jeleniogórskiej. Razem z zakonnikami starał się o pozyskanie katolickiej akuszerki dla miasta.

Gdy ks. Panck zmarł, na jego miejsce został powołany ks. Caffart, którego brat był jezuitą. Myślano, że dzięki temu w Jeleniej Górze zapanuje spokój między katolickimi duchownymi. Jednak nowy proboszcz wystąpił w kwestii podwójnego przechowywania Najświętszego Sakramentu w kościele. Ponadto rywalizowano między sobą w renowacji i budowie nowych ołtarzy. Jezuici odnowili ołtarz św. Franciszka Ksawerego i ołtarz Maryjny, a ks. Caffart wybudował w 1713 roku ołtarz św. Barbary. Próbował on też utworzyć przy parafii bractwo św. Barbary, które miało rywalizować z nabożeństwami do św. Franciszka Ksawerego.

Spory docierały do biskupa wrocławskiego. Istniało niebezpieczeństwo, że zostanie w nie zaangażowany także nuncjusz papieski rezydujący w Wiedniu. Rozstrzygnięcie nastąpiło w 1717 roku, przynosząc nowy porządek w kościele. W niedziele i święta mieli jezuici celebrować Mszę Świętą o godz. 7 rano przy głównym ołtarzu. Nie mogli tego czynić drugi raz przy ołtarzu św. Franciszka Ksawerego. Najświętszy Sakrament nie mógł być przechowywany w ołtarzu jezuitów. W tygodniu zakonnicy odprawiali Mszę Świętą o godz. 6 rano przy głównym ołtarzu. Komunię Świętą rozdzielali podczas swojej Mszy Świętej przy głównym ołtarzu. W tygodniu jezuici odprawiali ostatnią Mszę Świętą dla gimnazjalistów. Mogli także na końcu Mszy Świętej odprawianej przy ołtarzu św. Franciszka Ksawerego rozdawać Komunię Świętą, ale przy głównym ołtarzu. Poza Mszą Świętą nie mieli prawa komunikowania. Postanowienia te były zwycięstwem proboszcza.

W 1718 roku biskup sufragan Elias von Sommerfeld wizytował parafię kościoła w Jeleniej Górze. W swoim protokole podkreślał podział kościoła na część jezuicką i parafialną. Zakonnicy posiadali trzy ołtarze: św. Franciszka Ksawerego, Matki Bożej i św. Ignacego. Najświętszy Sakrament przechowywany był w głównym ołtarzu. Jezuici byli grzebani przed ołtarzem św. Franciszka Ksawerego. Konfesjonały mieli proboszcz i wikary po stronie Epistoły, a po stronie Ewangelii trzy dalsze użytkowali zakonnicy. Proboszcz Caffart utrzymywał, że między nim a jezuitami zachowywany jest pokój.

9. JEZUICI I PROTESTANCI

Jezuici chcieli protestantów nawrócić. Ich celem był jeden, święty, katolicki Kościół. Dlatego ewangelicy bali się ich i nienawidzili. O. Jan Kotting, długoletni proboszcz w Jeleniej Górze, określany był jako gorliwy przeciwnik

ewangelików. Wkrótce okazało się jednak, że zakonnicy nie mogli wiele uczynić i że innowiercy istnieją nadal.

Protestantyzmowi przychodziła na pomoc, obok wierności wyznawców i gorliwości kaznodziejów, także siła gospodarcza ewangelików i przymus. Terroryzowano tych współwyznawców, którzy przyjaźnie odnosili się do katolików, odwiedzali ich kościoły, czy chcieli się nawrócić.

Byli również ewangeliccy rodzice, którzy nie karali swoich dzieci z tego powodu, że uczęszczały na naukę katechizmu do jezuitów. Nawet cieszyli się, gdy ich dzieci w nagrodę otrzymywały obrazki za dobre postępy w nauce. Ale takich było niewiele. Dzieci z mieszanych małżeństw musiały być wychowywane w religii katolickiej. Karano za pracę w dzień świąteczny. Protestanci mieli zakaz uczęszczania na nabożeństwa do swoich kaznodziejów poza miasto. Jezuita mieli obowiązek podawania właścicielom majątków nazwiska przekraczających ten zakaz.

Gdy w 1675 roku Szwedzi przebywali w pobliżu granicy ze Śląskiem, w protestantach odżyły nadzieje na lepsze czasy. Sami jezuita twierdzili, że straciliby życie, gdyby Szwedzi weszli na Śląsk. Niekatolicki chłopci nie chcieli w tym czasie wykonywać swoich obowiązków względem zakonników, gromadzili się na zamkach ewangelickiej szlachty, aby czytać postylle. Nauczyciele w tajemnicy sprawowali protestanckie nabożeństwa. W Jeleniej Górze występowano także przeciwko jezuitom. Odwiedzano rodziny, których dzieci chodziły na naukę katechizmu do zakonników i grożono prześladowaniami jeśli dzieci nie zaprzestaną kontaktów z jezuitami.

Oczywiście jezuita próbowali się bronić. W 1676 roku doprowadzili do zatrzymania ewangelickiego duchownego, który został skazany na karę więzienia. W 1682 roku zamierzali oddalić z okolicy dwóch kaznodziejów leśnych. Natomiast przy wizytacji w 1687 roku archidiakon Strauss stwierdził, że jezuita gorliwie pracują dla rekatolizacji, ale mimo tego w mieście jest bardzo mało katolickich mieszczan. W tej sprawie z jezuitami i proboszczem powinna współpracować rada miejska³².

W 1699 roku zakonnicy wspominali w swoim raporcie, że protestanci byli „twardzi jak skały”. W 1707 roku pojawili się znowu Szwedzi, a wraz z nimi nowe nadzieje dla protestantów. Natomiast w 1708 roku jezuita skarżyli się, że na Śląsku króluje herezja.

Konwencja w Altranstadt z 1707 roku pozwala protestantom z Jeleniej Góry na budowę kościoła przed miastem i przywołanie kaznodziejów. Jezuita mówili, że umowa ta przyczyni się do „śmierci katolickiego wyznania” w mieście. Ewangelicy z mieszanych małżeństw, żądali teraz wychowania

³² B. D u h r, *Geschichte der Jesuiten in den Ländern deutscher Zunge*, Bd 3, München 1921, s. 233.

dzieci w swojej religii. Okoliczni katolicycy proboszczowie byli zaniepokojeni wzmagającą się działalnością predykantów. Na Śląsku istniała ponadto obawa przed szwedzką interwencją. W takiej sytuacji, w 1710 roku zakończono budowę i poświęcono luterkański „kościół łaski”³³.

Odtąd działalność jezuitów napotykała na większe trudności. W swoich raportach do prowincjała skarżyli się na hardość protestantów i oziębłość katolików. Oprócz tego pietyści domagali się w 1713 roku od jezuitów uznania ich działalności, a na ambonach: zakonnej i predykantów w 1714 roku rozbrzmiewały polemiczne kazania.

W 1718 roku biskup pomocniczy Eliasch von Sommerfeld wizytował Jelenią Górę. W mieście było wtedy 600 domów, a 500 znajdowało się poza murami. Zamieszkiwało je 6000 osób. W większości byli to bogaci ewangelicy. Biskupowi podobał się ich kościół wybudowany w 1710 roku, którego wspaniałość porównywał do bazyliki św. Piotra w Rzymie. Wychwalał także ich plebanię i szkołę, ale mówił, że zaistniała sytuacja jest wielką stratą dla katolickiej wiary.

10. PRACA DUSZPASTERSKA

Ambona w kościele p.w. św. Erazma i Pankracego prawie całkowicie należała do jezuitów. Dla niektórych lat znamy liczbę wygłoszonych kazań: w 1697 – 61, w 1708 – 88, w 1712 – 76, w 1717 – 89, w 1727 – 73, w 1734 – 89 i w 1753 roku 91 kazań.

Wtedy w szkole nie prowadzono nauki katechizmu. Odbывała się ona natomiast w kościele, w niedzielne popołudnia. Takich „religii” przeprowadzono w 1697 roku 41, w 1698 – 40, w 1699 – 30, w 1707 – 34, w 1717 – 28 i w 1753 – 26. Czasami zakonnicy przygotowywali dzieci do spowiedzi i Komunii Świętej (zwykle był to obowiązek rodziców), i tak w 1692 i 1702 było ich 10, w 1735 ponad 30, w 1740 – 7 i w 1742 roku 15 dzieci.

Do sakramentu pokuty przykładali jezuita wielką wagę. W 1676 roku urządzali dwa konfesjonały. Ponieważ liczba spowiadających się osób była większa, bowiem przychodzili tutaj także wczasowicze z Cieplic, wkrótce musiano postarać się o trzeciego spowiednika. Gdy w 1694 roku przybył biskup pomocniczy Jan Brunetti do Jeleniej Góry, wybierzmował 320 osób.

Liczbę rozdanych Komunii Świętych przez jezuitów pokazuje następująca tabela:

³³ H o f f m a n n, *Die Jesuiten in Hirschberg*, s. 93-94.

lata	3	4	5	6	7	8	9	0	1	2
1673-1682	690	1000		2800						
1683-1692	2100	1620	1860	2736	3115	2500	2010	2100	3010	2846
1693-1702	3100	2970	3500	3600	4729	4972	3963	4000	4100	4010
1703-1712	5000	5100	4102	5223	4730	5160	6000	5000	6000	6060
1713-1722	4150	3675	6156	6700	6806	7863	7465	7530	7658	7763
1723-1732	7000	8000	7500	7600	8000	4345	8500	8700		
1733-1742			9000		9300				5474	

Ile Komunii, tyle spowiedzi, bowiem wtedy nie było zwyczaju codziennej czy częstej Komunii Świętej. Jest to więc równocześnie liczba spowiedzi, których wysłuchali jezuita w poszczególnych latach³⁴.

Sprawowanie sakramentu chorych było przywilejem proboszcza, a dla jezuitów szczególnie wyjątkową praktyką.

Zakonnicy posługiwali się w duszpasterstwie nowoczesnymi metodami. Czasami odwiedzali wszystkich katolików, idąc od domu do domu, np. w 1728 roku. Chorym nieśli gorliwie pociechę w ich mieszkaniach oraz w szpitalu. Ubogim przynosili lekarstwa. Byli pośrednikami w łagodzeniu kłótni małżeńskich. Nie założyli jednak żadnego bractwa w Jeleniej Górze. Była to jedyna ich placówka na Śląsku, gdzie tego nie uczynili. Podstawą takiego stanu rzeczy były naprężone stosunki z proboszczem. Jednodniowe rekolekcje prowadzili tylko jezuita. W tym celu wydali nawet odpowiednie broszury w 1730 roku, przygotowujące do ćwiczeń duchowych. Opieką duszpasterską obejmowali także żołnierzy, którzy czasami przebywali w mieście na kwaterze. Starali się o zmniejszenie kary dla przestępców. mieli wielkie zasługi w umiejętnym przygotowaniu skazańców do przyjęcia nieodwołalnego wyroku.

Liczba konwertytów była znikoma. W poniższej tabeli ukazano ilość nawróceń, które zarejestrowali tylko jezuita:

lata	1	2	3	4	5	6	7	8	9	0
1651-1660				4	6	1	3		3	
1661-1670	11	6	3	6	6	9	7	4	8	6

³⁴ Tamże, s. 96.

1671-1680			15	2	3	7	18	18	10	8
1681-1690	4	2	3	3	2	5	8	2	7	4
1691-1700	3	2	3	5	5	5	7	10	9	9
1701-1710	8	3	2	2	10	2	5		1	1
1711-1720	3	4		3	4	2	5	3	3	3
1721-1730	9	2		4	1	4	2		1	3
1731-1740	9	2	2	1						
1741-1750			1	2	1		1	1		1

W 1653 roku, na początku stałej działalności jezuitów w Jeleniej Górze, w mieście i najbliższych wioskach przez nich obsługiwanych, było około 100 katolików. W 1720 roku było ich 1200, w tym 162 mieszczan. Wśród konwertytów znajdowało się wielu takich, którzy w Jeleniej Górze pojawiali się tylko na krótki okres czasu.

Innym parafiom przychodzili jezuita czasami na pomoc. Zapraszali ich cystersi z Cieplic i Krzeszowa na uroczystości św. Bernarda i św. Józefa. Działający w Lwówku franciszkanie konwentualni, zapraszali jezuitów z kazaniem na uroczystości św. Franciszka z Asyżu, św. Antoniego z Padwy i Porcjunkuli. Oni też głosili kazania u benedyktynek w Legnicy, Lubomierzu i Strzegomiu oraz u urszulanek w Świdnicy. Z pomocą duszpasterską spieszyli do sąsiednich parafii, a także do dalszych miejscowości, również w innych szczególnych okolicznościach³⁵.

Ówczesna duchowość była pełna zabobonów. Zajmowano się sztukami magicznymi, wierzono w amulety i magiczne kartki podpisywane własną krwią. Czytano skandaliczne książki. Ludzie sięgali do tych środków ze słabości, strachu i materialnych kłopotów. W takich sytuacjach jezuita przywoływali Boga i Jego świętych. Szczególnie wiele miejsca, także w Jeleniej Górze, poświęcali zakonnicy czci wielkich patronów Towarzystwa – św. Ignacego Loyoli i św. Franciszka Ksawerego.

Na uroczystości św. Ignacego, w przeciągu długiej historii jezuitów w Jeleniej Górze, zapraszano przeróżnych dostojników duchownych z okolicy i dalszych miejscowości, zakonników i księży diecezjalnych. Szczególnym wyrazem czci św. Ignacego było to, że rodzice ubierali swoje dzieci w habit jezuita. Często zwracano się o opiekę św. Ignacego dla kobiet znajdujących

³⁵ H o f f m a n n, *Die Jesuiten in Hirschberg*, s. 99.

się w połogu. Również matki wyznania protestanckiego odprawiały nabożeństwo do św. Ignacego. Dzieci, które uczęszczały na naukę katechizmu, w dzień św. Ignacego odbywały uroczystą procesję³⁶.

W inny sposób czczono św. Franciszka Ksawerego, ale z niemniejszym zaangażowaniem. Pewna kobieta podarowała kościołowi p.w. św. Erazma i Pankracego jego kosztowny obraz. Jeden z ołtarzy był poświęcony czci św. Franciszka Ksawerego. Podobnie jak w przypadku św. Ignacego na uroczystość św. Franciszka Ksawerego zaproszono z różnych miejscowości kapłanów z kazaniami. Ponadto wprowadzono nabożeństwo dziesięciu piątków, ku czci tego świętego. Wiele osób zawdzięczało swoje zdrowie modlitwie do niego. Do końca w Jeleniej Górze przynoszono świętemu z podziękowaniem różne wota³⁷. Z innych świętych zakonu czczono w Jeleniej Górze Franciszka Regis, Franciszka von Hieronimo, Alojzego Gonzagę Stanisława Kostkę.

Bardziej niż wszystkich innych świętych, czczono w Jeleniej Górze Najświętszą Maryję Pannę. Organizowano pielgrzymkę do sanktuarium maryjnego w Haindorf w Czechach. Ks. proboszcz Caffart w 1712 roku wybudował statuę ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Czczono Maryję w obrazie, przedstawiającym Ją jako trzyletnią dziewczynkę ofiarowaną Bogu w świątyni jerozolimskiej. Obraz ten koronowano w 1724 roku. Przynoszono Maryi przeróżne wota. Jej cześć w Jeleniej Górze powiększali także pielgrzymi z Czech³⁸.

Nabożeństwem cieszyli się także inni święci, mianowicie Jan Nepomucen, Antoni z Padwy, Joanna i Tekla. Znany był też zwyczaj posługiwania się tzw. agnuskami i wodą święconą. Oczywiście przy wszystkich tych oznakach czci świętych uwielbienie Boga pozostało początkiem i celem wszelkiej pobożności.

11. NAUCZANIE SZKOLNE

Już dnia 17 XI 1637 roku obaj jezuita, którzy dopiero co przybyli do Jeleniej Góry, utworzyli szkołę łacińską, przejętą od protestantów. Gdy po wojnie trzydziestoletniej zakonnicy powrócili do Jeleniej Góry, powtórnie przejęli szkołę łacińską. Jednak protestanci nie wysyłali tam swoich dzieci. Ponadto zakonnicy nie mogli zapewnić odpowiednich sił nauczycielskich, ani nieznaczna liczba katolików nie mogła dostarczyć odpowiedniej liczby uczniów do pełnego, sześcioklasowego gimnazjum. Dlatego szkoła nie była

³⁶ Tamże, s. 101-102.

³⁷ Tamże, s. 102-103.

³⁸ Tamże, s. 104.

pełnym gimnazjum, lecz progimnazjum. Nic dziwnego więc, że protestanckie władze miejskie, lekkim sercem przy konwencji z 1707 roku, przekazały jezuitom budynek szkolny. Bowiern przy jeleniogórskich układach nie groziła w szkolnictwie konkurencja. A czas nie zachęcał do współpracy i w tej dziedzinie. Dzięki konwencji w Altranstadt protestanci otrzymali prawo do własnego szkolnictwa. Wtedy powstało szybko ewangelickie gimnazjum, które błyskawicznie przewyższyło katolicką szkołę ilością nauczycieli i uczniów.

Gimnazjolum prowadził jeden jezuita. Prawdopodobnie pierwszym nauczycielem był Antoni Schubert, a po nim od 1660 roku Mateusz Turek i w 1662 roku Andrzej (albo Jan?) Miller. W późniejszych latach czynili to kolejni zakonnicy przybywający na placówkę³⁹. Na utrzymanie profesora fundację uczynił von Thomagnini. Na miejscu uczniowie uczęszczali do czterech pierwszych klas, a dwie następne kończyli w Świdnicy. W budynku rezydencji przy kościele p.w. św. Erazma i Pankracego dwa pomieszczenia wykorzystywano na klasy szkolne. Większa izba pełniła funkcję sali teatralnej, w której uczniowie przedstawiali utwory sceniczne.

Należy przypuszczać, że występy odbywały się przynajmniej raz w roku. Wystawiano utwory związane z tematyką Bożego Narodzenia, Męką Pańską i Bożym Ciałem. Jezuita mieli także zwyczaj organizować przedstawienia dotyczące uroczystości patriotycznych, ważnych wydarzeń oraz odwiedzin dostojników kościelnych i świeckich⁴⁰.

W 1760 roku szkoła łacińska zakończyła działalność. Liczbę uczniów szkoły w niektórych latach przedstawia tabela:

lata	3	4	5	6	7	8	9	0	1	2
1673-1682	30									
1683-1692										
1693-1702					29	28	22		19	19
1703-1712	17	20	14	16	30	29	18	12	15	15
1713-1722	18	20	25	27	25	25	16	25	18	29
1723-1732	29	30	32	24	22	13	12	10		10
1733-1742	12	14	22	25		25	27	26	22	23

³⁹ H o f f m a n n, *Die Jesuiten in Hirschberg*, s. 184-186.

⁴⁰ Tamże, s. 122.

1743-1752	10	8		8	10	15	14	15		
1753-1762	23	22								

12. SPRAWY GOSPODARCZE

Z czego żyli jezuita w Jeleniej Górze? Do 1672 roku mieli dochody z parafii Jelenia Góra, do 1677 roku z wiejskich parafii za miastem. Do 1679 roku przychodziło wsparcie z parafii należących do Jawora, do 1686 roku od jezuitów w Świerzawie. W 1683 roku ostatecznie stracili nadzieję na nabycie Podgórzyna, dzięki któremu mogliby stworzyć utrzymanie dla przewidywanego kolegium.

Gdy upadła ta nadzieja i zakonnicy musieli oddać wszystkie parafie, ich przychody były bardzo małe. Pochodziły one z dwóch majątków, które kupił długoletni superior Jan Kottig. Były to Paulinenhof⁴¹ i Bobrów. O. Kottig, patrząc dalekowzrocznie, nabył także w mieście kilka posesji, które miały w przyszłości służyć budowie kolegium, do czego jak wiemy nie doszło. Wspomniane własności ziemskie nabyto za 8000 guldenów, przy czym na Bobrów wydano z tej sumy 7500 guldenów⁴².

Z tych dochodów mogli wyżyć właściwie trzej ojcowie. Przy czym placówka jeleniogórska zaczynała działalność z dwoma ojcami, od 1657 było ich trzech, a w latach 1658 i 1665 przejściowo czterech. Do ustanowienia czwartego ojca doszło w 1696 roku dzięki fundacji von Thomagniniego, który był opiekunem młodego hrabiego von Galla. W czasach austriackich rezydencja była w ciągłej potrzebie. W pruskim okresie nałożono jej tak wiele ciężarów, była tak bardzo obciążona podatkami, że zbankrutowała⁴³.

Zlikwidowanie placówki jezuickiej w Jeleniej Górze nastąpiło dnia 7 II 1776 roku, po wcześniejszym zniesieniu zakonu przez papieża Klemensa XIV w 1773 roku. W dniu rozwiązania rezydencji przebywało w mieście trzech zakonników. Dnia 2 VII 1776 roku superior Tomasz Weydesser opuścił rezydencję i udał się do Nysy, Franciszek Zawadil został duchownym na zamku barona von Vogt w Starej Kraśnicy, a Jan von Rottmann udał się do Cieplic Śląskich.

⁴¹ Mały folwark na ówczesnych przedmieściach Jeleniej Góry. Polskiego odpowiednika tej nazwy nie udało mi się odnaleźć.

⁴² J. W o s c h, *Terytorialny rozwój własności ziemskiej zakonu jezuitów na Śląsku*, „Studia Śląskie”, 34(1978) 40.

⁴³ H. H o f f m a n n, *Das Vermögen der schlesischen Jesuiten*, „Zeitchrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, Bd 65(1931), s. 430 i n.

Dnia 14 VII 1776 roku Bobrów sprzedano na licytacji. A dwa lata później, dnia 24 IV 1778 roku zlicytowano domy należące do rezydencji w Jeleniej Górze. Władze pruskie sprzedały je za 796 talarów.

Nic nie wiemy o tym, co stało się z biblioteką jezuicką w Jeleniej Górze. Zachowała się tylko jedna notatka z 1667 roku, dotycząca nabycia dla księgozbioru rezydencji 21 tomów dzieła jezuita Teofila Raynauda⁴⁴.

⁴⁴ H o f f m a n n, *Die Jesuiten in Hirschberg*, s. 183.